Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 208 Kraków, niedziela 9 września 1923 Rocznik XXXII

3000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 75000
Zagranicą miesięcznie 150.000 M
Tygodniowo w Krakowie 17.000 M
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Kucharja

Tem mianem ochrzcił już dowcip ludowy nową erę rządów chjeno-Piasta, w której p. Kucharski objął posadę zbawcy ojczyzny. Dolar zaczął już reagować na tego zbawcę, mianowicie po krótkiej przerwie nanowo zaczął iść w górę.

Nadzwyczajnie proste recepty, jakie p. Kucharski w swoich dwóch długich mowąch obiecał stosować do skarbowości polskiej, ujawniły aż nadto dobitnie, że ten „bussinesman", który w czasie wojny i powojennego zamętu potrafił ze świętego tureckiego awansować na miljardera, posiada niezmiernie prymitywne pojęcia o państwie, o skarbie i o gospodarstwie społecznem. Po przeczytaniu jego mów **zgroza** ogarnęła wszystkich myślących ludzi: **w jakich to rękach znajduje się nasz los, byt nasz i naszych rodzin, egzystencja państwa?!** Przecie to okropny stan rzeczy, żeby nasze istnienie gospodarcze miało być zawisłe od tego rodzaju ludzi, których horyzont myślenia i wiedzy fachowej w normalnem państwie nie wystarczyłby im nawet do osiągnięcia VIII rangi! Już oddawna zrozumiał ogół, że zdolność do osobistego wzbogacania się nie jest bynajmniej równoznaczna ze zdolnością do gospodarowania skarbem państwa, albowiem państwo absolutnie nie może, celem wzbogacenia się, używać tych środków, którymi z niczego wzbogacił się naprzykład p. Kucharski.

Wprawdzie jedzie już do Polski inny zbawca, wysoki angielski urzędnik skarbowy, **p. Hilton Young** (żyd!), sprowadzony przez rząd chjeńsko-piastowy na stanowisko rzeczoznawcy finansowego i doradcy ministra skarbu. Jednakowoż z góry sceptycznie można patrzeć na przyszłe rezultaty misji tego doradcy p. Kucharskiego, skoro jego rady będzie miała wykonywać **klika, protegująca spekulację, popierająca prywatę, wyznająca jako zasadę życiową bogacenie się jednostek kosztem państwa i społeczeństwa.**

Rządy tej kliki w ciągu trzech miesięcy wykazały aż nadto dowodnie, że wiedzie ona **państwo do ruiny, naród do katastrofy.** Oto wypadki ostatnich dni: **potworny wzrost drożyzny żywności, — bandycki zamach właścicieli kopalń na kieszenie ludności,** którą ograbia się bezczelnie przez podniesienie naraz pewnego dnia **cen węgla w dwójnasób, o 100 procent ponad parytet przedwojenny,** — rozwydrzona ponad wszelką miarę spekulacja i lichwa. **Paskarze, spekulanci i lichwiarze** bezkarnie drą skórę z ludności, **niedola mieszkaniowa** przy kompletnym zastoju budowlanym dochodzi wprost do rozmiarów, grożących czemś **gorszem jeszcze, niż bolszewizm,** państwo nie ma pieniędzy na najkonieczniejsze inwestycje, **marnieją drogi, dławi się szkolnictwo** w ciasnocie, zagradzającej wszelki rozwój, **brak pieniędzy** na wypłacanie **pensyj urzędnikom,** nawet **wojsku zalega się z żołdem,** — oto obraz stanu, do jakiego doprowadził państwo rząd szumnie a fałszywie tak zwiącej się „większości narodowej".

Ten rząd prawicowo-centrowy dojrzał już w zupełności do tego, ażeby go napędzić. Podnoszą się nawet głosy, czyniące zarzut lewicy, że tego już nie uczyniła, choć mogła i powinna była to uczynić. Mianowicie „Nowa Reforma" w artykule wstępnym, zatytułowanym „Zamieranie opozycji", wystąpiła z oskarżeniem lewicy o ciężkie zaniedbanie, o umywanie rąk, o usuwanie się od odpowiedzialności, o brak ochoty czy odwagi do objęcia rządów. Wysnuwa „Nowa Reforma" to oskarżenie z wiadomości, że na konferencji marszałka Sejmu Rataja z przywódcami stronnictw lewicowych ci ostatni zgodzili się na to, żeby Sejm zebrał się dopiero w połowie października. W tem upatruje „Nowa Reforma" rezygnację; bo zdaniem tego dziennika, lewica, widząc, co się dzieje, powinna była w interesie państwa już teraz obalić gabinet prawicowy i sama objąć rządy, aby w ten sposób uchronić państwo od dalszych szkód, wyrządzanych mu przez rząd obecny.

I to nietylko „Nowa Reforma" występuje z takimi zarzutami: każdy urzędnik, którego chjena pozbawiła posady za „nieprawomyślność", każdy oficer, którego chjena wydaliła z armji, ma dziś te same pretensje do lewicy i woła: lewico, gdzie jesteś, na co czekasz, czemu nie obalasz gabinetu, czemu nie bierzesz rządu w swoje ręce?!

Zarzuty te byłyby słuszne, gdyby były prawdziwe. W rzeczywistości jednak takie postąpienie lewicy byłoby tylko przedłużeniem stanu chorobowego, jaki Polska przechodzi. Jeszcze wrzód nie dojrzał do operacji. Gdyby teraz rząd prawicowy obalono, cała chjena krzyczałaby, że lewica nie dała jej czasu na uzdrowienie skarbu, że „anonimowe mocarstwo", obalając po trzech miesiącach gabinet chjeńsko-piastowy, złośliwie przecięło w samych początkach jego najzbawienniejsze przedsięwzięcia sanacyjne. Te krzyki znalazłyby posłuch i wiarę i wrzód jątrzyłby się dalej bez końca. Trzeba chjenie dać czas i sposobność, żeby się gruntownie wygospodarowała, żeby ogół społeczeństwa poznał się na jej bladze. Pożyczka zagraniczna — dobrze, niech ogół pozna, co pomoże pożyczka, skoro przemysł i rolnictwo wykręcają się od podatków. Angielski doradca — dobrze, niech ogół zobaczy, na co się zdadzą jego rady przy takim rządzie. Bajdy bujdy, — dobrze, niech ogół urzędników i robotników przekona się, co to za komedja to rzekome zwalczanie drożyzny i te tak zwane oszczędności.

Rząd chjeńsko-piastowy nie może zostać przedwcześnie obalony. Musi tak długo dźwigać całą odpowiedzialność, aż — zbankrutuje. A to bankructwo nie da na siebie długo czekać. **Nie może się utrzymać rząd,**

w którym ministrem skarbu jest p. **Kucharski,**

w którym taki gaduła, jak p. **Seyda,** jest ministrem spraw zagranicznych,

w którym ministrem reform rolnych jest p. **Osiecki,** przypominający swoim wiceministrem pierwszego lepszego „hochstaplera", fałszywego hrabiego Essenbacha (co stwierdził dziennik rządowy „Goniec Krakowski").

Jest to gabinet wprost potworny. Trzeba, żeby to pojęły jak najszersze warstwy ludności, — a wtedy **wybije godzina upadku „kucharji",** upadku raz na zawsze.

Bandytyzm lichwiarzy węglowych i cukrowych

Właściciele kopalń **podwyższyli ceny** węgla o 100%. Cetnar metryczny węgla będzie kosztował **z górą 200.000 Mk.**

Związek właścicieli kopalń węgla dyktuje lichwiarskie ceny węgla, a **rząd przyjmuje lichwiarską** podwyżkę spokojnie do wiadomości.

Jest skandalem, że do bandytyzmu lichwiarzy kopalnianych przyłączają się **gminy Kraków i Lwów,** będące współwłaścicielami kopalń w Jaworznie.

W kopalniach jaworznickich inwestuje się miljardy rocznie, niejednokrotnie na wydatki zbytkowne, kosztem krwawo zapracowanego grosza ludności pracującej, płacącej za węgiel kwoty, przenoszące parytet złota. Jeśli przyjmiemy, że 1 cetnar metr. węgla przed wojną kosztował 2 korony, to obecna cena węgla nie powinna przenosić 100.000 Mk. za cetnar metr. — faktyczne koszta produkcji są jeszcze niższe.

Dla tajemniczych celów, bez uchwały Rady miej

skiej, zamieniono kopalnie jaworznickie na spółkę akcyjną, aby Radę miejską pozbawić **istotnego wpływu** na bieg spraw kopalń jaworznickich. Ludność niezamożna miasta Krakowa nie ma żadnych ulg w dostawie i cenie węgla, aczkolwiek kopalnia jest w jednej trzeciej własnością Krakowa. Te stosunki muszą ulec zmianie.

Rząd musi zająć się sprawą węglową, która jest kwestją palącą nietylko dla ludności na zimę, ale także czynnikiem ważnym dla przemysłu i rolnictwa.

Jeśli rząd nie ma odwagi upaństwowić kopalń węgla — bo na to nie mogą się zgodzić potentaci węglowi: Korfanty i Bosel — to niechaj reguluje cenę węgla, niech zajmie konieczne ilości węgla na zimę dla niezamożnej ludności.

Głód łatwiej można wytrzymać, aniżeli zimno!

Zima się zbliża. Rząd może się znaleźć pod wpływem głodu, nędzy i zimna dokuczających masom robotniczym i urzędniczym w położeniu bez wyjścia!

Podobno dalej rząd zamierza **zwolnić cukrowników od obowiązku dostarczania spółdzielniom i miastom oznaczonego kontyngentu cukru.**

W spółdzielniach obecnie cukier kosztuje za 1 kg. 30.000 Mk., w innych sklepach prywatnych dochodzi cena cukru do 100.000 Mk. za 1 kg.

Jeśli spółdzielnie i miasta cukru kontyngentowego nie otrzymają, apetyty cukrowników i paskarzy nie będą miały granic, cena cukru podniesie się do bajońskich kwot.

Oto mamy obrazki — jak rządzi 8-ka.

Obecnie nawet najciemniejsza Zytka nie uwierzy, że jak będzie głosować na 8-kę, to wszystko potanieje.

Wielkość na kredyt

Narodowa demokracja ma na sumieniu ciężkie przewinienie wobec państwa polskiego. Przez 4 lata — jak twierdzi — rządy lewicowe niszczyły państwo, a ona stała z założonymi rękami, bezsilna. Czwarty miesiąc jest już u steru, zużyła dwóch ministrów skarbu i dopiero teraz wysunęła na to stanowisko p. Kucharskiego, mimo że wiedziała, jaki skarb w nim posiada. Człowiek wyjątkowy, świadomy rzeczy i energiczny finansista, pasowany z góry — przed jakimkolwiek czynem — na mesjasza finansów polskich, — takiego człowieka trzymała endecja w cieniu? Nie jest to zbrodnia narodowa? P. Kucharski używany był dotąd do podrzędnych posług: zrobiono go ministrem dla b. zaboru pruskiego, gdzie nie miał okazji do zaprezentowania swych wielkich zdolności; potem przesunięto go do przemysłu i handlu, które wobec nędzy finansowej nie mogły dać pola do popisu i dopiero teraz postawiono go na właściwem miejscu — dlaczego dopiero teraz?

Gdy endecja po plecach Witosa obejmowała rządy, wiedziała — bo ciągle to głosiła — że najważniejszą rzeczą jest skarb. A wiedząc o tem, powierzyła go p. Lindemu, chociaż miała w swem gronie — obok innych wyliczonych w „Gazecie Warszawskiej" wielkości — p. Kucharskiego, który i chciał i mógł ten urząd objąć. Nie znajdujemy innego na ten fakt wytłómaczenia, jak przypuszczenie, że endecja chciała „doprowadzić wrzód do pęknięcia", tj. doprowadzić sytuację finansową do najrozpaczliwszego punktu, aby w tym momencie wysunąć swego męża opatrznościowego. Teraz go mamy i po słowach go poznajemy.

Mówimy: po słowach, ponieważ czynów p. Kucharski jeszcze zaprezentować nie zdołał. A mówił już dwa razy: na posiedzeniu swego klubu i na otwarciu Targów wschodnich, poczem niewątpliwie przemówi trzeci raz, przed właściwem do takich enuncjacji forum: w Sejmie. Niewłaściwie też obie dotychczasowe mowy p. Kucharskiego nazwano „programem", gdyż w gruncie rzeczy zawierały więcej krytyki tego co było, niż widoków na przyszłość. Zaczął p. Kucharski — specjalnie w swej mowie lwowskiej — od tego, że gruntownie potępił to, co jego poprzednicy robili. Powiedział p. minister: „Gdy więc tak szczęśliwie potrafimy rozwikłać i naprawić to, co przez **cztery lata zostało zepsute"** — a któż był tym, który przez cztery lata psuł? Ależ to byli ludzie z tegosamego co p. Kucharski obozu: pp. Englich, Hącia, Karpiński, Michalski, Grabski, gdyż oni przez 95% owych czterech lat piastowali tekę skarbu, oni drukowali markę, oni nie ściągali podatków, oni robili zbyteczne wydatki.

Nie wiemy, czy powyżsi panowie będą wdzięczni p. Kucharskiemu za to wypominanie im publicznie, jak wielką jest ich wina, że dziś stoimy na tem miejscu, na którem prawdziwie stoimy. To jest rzecz wewnętrznego ułożenia się tego grona ludzi, które ma równocześnie — jak widać — ludzi do psucia i do naprawiania. Psucie odczuwamy, a naprawy jeszcze nie widzimy i dlatego nie możemy — pomijając nieistotną dla nas w tej ogólnopolskiej sprawie różnicę poglądów — z góry pasować p. Kucharskiego na zbawcę, jakim go już zrobiła jego partyjna prasa.

Pisaliśmy już na ten temat onegdaj, że programy, szczególnie w dziedzinie finansowej, są na to, aby nie były dotrzymywane co zresztą nie jest niczem nadzwyczajnem, ileże wypadki są nieraz silniejsze od woli choćby najbardziej energją naładowanej jednostki. Zdaje się, że p. Kucharski sam przeczuwa, że program programem, a wymogi życiowe mają też swe istnienie. To też z rezygnacją powiada: „...tyle ustawiano programów, że dziwić się nie można, jeżeli część obywateli z niedowierzaniem przysłuchuje się tym zapowiedziom". Powiemy nawet więcej, nietylko z niedowierzaniem, ale i z lekceważeniem. Trzeba przykładu? Da go jeden z poprzedników obecnego ministra, człowiek z tegosamego co on obozu: p. dr Michalski. W jednej ze swych mów pwiedział p. Michalski: państwo ubożeje, podczas gdy obywatele się bogacą. Czy cośkolwiek w tem prawdziwem ujęciu sprawy się zmieniło? Czy ci, do których te słowa się odnosiły: paskarze rozmaitego autoramentu nawrócili się pod wrażeniem gróźb, które powyższym słowom ministra towarzyszyły? Przecież te słowa, abstrahując od innych wywodów ministra, były programem, bo zawierały zapowiedź walki z tymi, którzy kosztem państwa się bogacili!

Jedno tylko na dobro p. Kucharskiego zapisać można: był on na tyle ostrożny, że nie podał terminu, kiedy naprawa skarbu będzie uskuteczniona. Pod tym względem okazał się bardziej przewidujący, aniżeli p. Witos, który w swej — także programowej — mowie określił ten termin „w jesieni". Ta pora roku już jest, a naprawa skarbu dopiero się zaczyna. Jeszcze p. Kucharski nie może się wykazać żadnymi pozytywnymi rezultatami; gdyż ujawianie bolączki nie jest ani nowem ani lekarstwem i dlatego ze zdumieniem czyta się panegiryki na rachunek przyszłości. Jest to zrozumiałe w organie p. ministra, ale w organach mających pretensję do wyrażania opinji stronnictwa jest to nieostrożność, która może być wyzyskana, gdy p. Kucharski nie spełni pokładanych w nim przez tę prasę nadziei.

lf.

Interesy p. Korfantego z żydami

„Górnoślązak" (Nr 204) donosi:

„Rybnik. (Nowa spółka). „Katt. Ztg." donosi o powstaniu nowej spółki, której zadaniem jest uruchomienie byłej farbiarni Pragera następcy. Właścicielami tej spółki są: fabrykant Schanzer z Bielska, dr Goldmann z Wiednia, kupiec Sam. Spiegel ze Lwowa, **wszyscy trzej żydzi i poseł Korfanty."**

Po wielkich rybach, jak Bosel, Weinmann i Petschek, małe płotki: fabrykant z Białej i handlarz towarów bławatnych ze Lwowa. Wszystko jedno, byle — ratować przemysł polski. P. Korfanty jest czy był w ostatnich dniach w Wiedniu, gdzie — jak powiedział dziennikarzom — przyjechał dla traktowania o zbyt węgla górnośląskiego. A że największymi handlarzami i konsumentami węgla w Wiedniu są albo żydzi, albo „czerwona" rada miejska, więc z nimi gotów p. Korfanty zrobić interes.

Jak długo chadecja będzie tolerowała te drwiny ze swego „programu antysemickiego"?

P. KORFANTY W WIEDNIU

Warszawski „Kurjer Polski" donosi z Wiednia 5 bm.:

„P. Korfanty, którego prasa wiedeńska nazywa polskim komisarzem dla G. Śląska, przybył dziś do Wiednia. Według informacji prasy wiedeńskiej p. Korfanty zamierza nawiązać w Wiedniu rokowania umów rządowych o dostawę węgla dla Austrji. Ponadto p. Korfanty konferować będzie z p. Boselem w znanej sprawie inwestycji w hucie Laury. Dzienniki wiedeńskie przypominają, że dyrektor Unionbanku Bosel zamierza poczynić olbrzymie inwestycje w przemyśle G. Śląska."

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

12

ROZDZIAŁ II.

— Czy może mi ojciec użyczyć chwilki czasu? — pytał Rene, przychwylując markiza u drzwi pracowni. — Chciałbym o czemś pomówić, jeśli ojciec nie jest zbyt zajęty.

Markiz otworzył drzwi pokoju. — Wejdź.

Rozłożyste konary orzechów tuż za oknami, napełniały pusty pokój z półkami książek zieloną, cichą świątłością klasztorną. Markiz usiadł w dużym zniszczonym fotelu obitym skórą, z uśmiechem przyglądając się synowi.

— Stajesz się podobnym do matki — rzekł.

— Czy Małgorzata do niej podobna? — Rene stał przy oknie, chmurnie spoglądając na gałęzie drzew orzechowych i pytanie to rzucił, nie odwracając głowy.

— Ani trochę; mówią, że podobna do mnie. Rodzina matki była jasnowłosa.

— Ciotka Angelika jest jasnowłosa. Czy matka była do niej podobną?

Było coś mrukliwego w tonie chłopca, co skłoniło ojca do baczniejszej obserwacji.

— Można było poznać, że siostry. Miały włosy tego samego koloru, lecz... Nie, nie były podobne, tak, nie były. Oto portret twej matki, na ścianie; nie oddaje jednak jej wyrazu.

Tak, portret nie oddawał wyrazu; słodki wyraz macierzyństwa całkowicie uszedł oczu malarza; widział tylko rysy, a te przypominały Angelikę. Rene odwrócił się od obrazu rozdrażniony. Nie miał odczucia dla zmarłych świętych, i krzywdą wydało mu się, że Małgorzata nie ma miłej, żyjącej, współczującej matki, by się nią opiekowała. Przypomnieli mu się tryskający szczęściem kuzyni i kuzynki w Gloucestershire. Ciotka Nelly nie była znów nadmiernie dzielną, ale wiedziała jak uprzyjemnić życie, czy to chłopcom czy dziewczętom. Dora i Trix chichotały od ranka do wieczora, a tłuste były i wesołe aż radość. Nie potrzebowały leżeć na leżaku i robić torebek dla całej bandy obrzydłych bab...

Podniósł oczy.

— Czy ojciec zna tego księdza, co przychodzi do ciotki Angeliki? — spytał, z zakłopotania wyrzucając to pytanie, jak rakietę.

— Ojca Józefa? Tak, spotkałem go tam parę razy.

— Czy ojciec nie sądzi, że to taki obłudny świętoszek?

Oczy ojca spoczęły na jego twarzy.

— Chłopcze, co ci nasuwa takie przypuszczenie?

— Och, sam nie wiem — wymamrotał Rene i znów zamilknął.

— Nie dziwiłbym się, gdyby nim był istotnie — w zadumie rzekł markiz. — Nie wcale bym się nie dziwił.

Ze zmarszczką na czole pochylił się nad swymi papierami, a po chwili spytał: — Myślisz, że Małgorzacie... nie jest tak, jakby być powinno?

— Myślę, że to chyba świństwo, aby nie mogła mieć szczeniaka, jeśli tego chce.

— Szcze... czego?

— Widzisz ojcze, to przecież dzieciak; i nie ma żywej duszy do zabawy, nikogo... tylko ciotkę i tę całą zgraję zakonnic. Oczywiście, gdybyśmy mogli ją tu sprowadzić na tydzień lub dwa — ot tylko na wakacje... to miałaby zaraz psy i króliki i rozmaite rzeczy....

Znów go zdjęło onieśmielenie i urwał. Markiz spojrzał nań zakłopotany i poważny.

— Tak, tak, ale podróż? To ustawiczne trzęsienie podczas jazdy?

— Moglibyśmy tak urządzić, by leżała. Gdybyśmy wzięli duży wóz od siana i położyli deski. O, spójrz ojcze, w ten sposób...

Podszedł do biurka i wziął ołówek. Ojciec obserwując go w milczeniu, podsunął mu arkusz papieru, a chłopiec zaczął natychmiast szkicować.

— Potrzebaby sześciu mocnych desek, dwunastocalówek, po sześć stóp, a w wozowni są dwa stare rusztowania, które poszłyby na spód. Musiałoby się tylko skrócić o cztery cale.

— Czy je wymierzyłeś?

(Dalszy ciąg nastąpi).

UWAGI

—o—

Kucharski—Herkules

Niczem czyny greckiego siłacza wobec tego, czego dokonał p. Kucharski, rozumie się wedle relacji jego organu, „Gońca Krakowskiego". Herkules tak się nie zmachał, czyszcząc stajnię Augiasza, jak p. Kucharski, czyszcząc „nagromadzone przez 4 lata brudy". I kiedy on tego wszystkiego dokazał? Przez trzy miesiące był ministrem przemysłu, przygotowywał się na ministra skarbu, jeździł do Paryża i gdzieindziej, a przy tych wszystkich zajęciach miał jeszcze czas na herkulesową robotę. Niezwykły byłby to w takim razie człowiek, gdyby te pochwały nie „stały" w organie, który względem swego patrona ma naturalne obowiązki. Z jakiejże okazji „Goniec" tak kadzi p. Kucharskiemu? Oto miał on zrobić dobry dla skarbu interes przy odbiorze udzielonych przez poprzednie rządy kredytów rozmaitym fabrykantom i przy podrożeniu taksy wywozowej na drzewo. Kto w latach 1919—1920 dał kredyty przemysłowcom? Endeccy ministrowie skarbu, bo innych nie było. Kto pozwalał bez opłaty wywozić drzewo i jeszcze coś? Ministrowie przemysłu i handlu, którzy wychodzili z tego samego obozu, do którego należy p. Kucharski. Oni narobili te niechlujstwa, które teraz p. Kucharski rzekomo czyści. „Goniec" zna dobrze te stosunki i dlatego bezwstydem z jego strony jest, jeżeli pisze, że „lewica rujnowała skarb". Ten sam „Goniec", zanim stał się „bezpartyjnym" organem p. Kucharskiego, inaczej przedstawiał te sprawy.

—ooo—

„Mąż wyjątkowy"

Jednego i tego samego dnia otrzymaliśmy ranną pocztą Nr. 201 endeckiego „Kurjera Poznańskiego" z artykułem „Doniosły moment", w którym podniesiono, że to, co „wnosi ze sobą p. Kucharski, czyni zeń **męża wyjątkowego na obecną chwilę**"....

A dalej czytaliśmy: „Na razie stwierdzamy fakt, że oto w polityce skarbowej Polski dokonał się **pożądany i oczekiwany przez wszystkich zwrot**, mający znaczenie decydujące dla naszej przyszłości"... A wieczorem — było to we czwartek — dowiedzieliśmy się, że dolar już drożeje na czarnej giełdzie, że podniósł się na 320.000.

Może to było oczekiwane, ale niezupełnie pożądane.

—ooo—

Fałszywe cyfry

Główny organ piastowców „Wola Ludu" w numerze 36, datowanym 9 września, w naczelnym artykule zajadle broni rolników przed zarzutem paskarstwa. „Wola Ludu" przesuwa temat na fałszywy tor: mówi o nędzy małorolnych, którym nikt przecież robienia drożyzny nie zarzuca, a milczy o obszarnikach i kmieciach, dla których Sejm uchwalił prawo wyjątkowe (lex Pluta), dozwalające im na bezkarne uprawianie lichwy.

Starą metodą zwalania winy na innych próbuje „Wola Ludu" wykazać, że nie rolnicy powodują drożyznę, ale są jej ofiarami. Rolnicy biorą tak niskie ceny za swoje produkty, a muszą płacić wysokie za produkty przemysłowe! Tu właśnie leży fałsz, gdyż wszystkie prawie podane przez „Wolę Ludu" cyfry nie odpowiadają rzeczywistości. Pisze ona:

> „300 tysięcy za korzec żyta, to 60 procent ceny przedwojennej (mówimy wciąż o byłym zaborze rosyjskim). 3 tysiące marek za litr mleka, to też 60 procent ceny przedwojennej, toż samo 30 tysięcy za funt masła, to 60 procent ceny przedwojennej, 120 lub 150 tysięcy za korzec kartofli, wobec 4 rubli przedwojennych, to też tylko 40 procent".

Czy znajdzie się ktoś, także poza zaborem rosyjskim, który powyższe cyfry uzna za realne? Litr mleka w Krakowie (a także we Lwowie, w Tarnowie i t. d.) kosztuje nie 3, ale 6 do 8 tysięcy, funt (pół kilo) masła nie 30, ale 50 do 60 tysięcy, korzec (100 kg.) kartofli nie 120—150, ale 300—360 tysięcy i t. d. Jeżeli się weźmie te prawdziwe cyfry, zrozumie się całą demagogię chłopskiego organu: wmówić chłopom, że oni za towary płacą drogo, a za swoje biorą mało. Jeżeli się takiemi fałszywemi cyframi operuje, można dojść do jeszcze niekorzystniejszych dla rolników wyników.

—ooo—

Zagadkowy cytat

„Dosyć tego rozbójnictwa, ujętego w system, który rozwalał państwo, zanim zdążyło się ono jako tako zrosnąć, umocnić, stanąć na nogi. I dlatego wszelkich rozważań na te tematy smutne i ponure chciałoby się uniknąć, a samą przeszłość niedawną, a tak potworną, wyżąć zupełnie z pamięci"...

Kto i o kim to pisze? Na pierwsze pytanie odpowiedź — organ poznańskich Niewiadomczyków. Na drugie: nie o sobie, nie ze skruchą to podaje, lecz, tak ośmiela się charakteryzować lewicę!

I dalej boleje: „Kłamstwo się szerzy. Ten i ów daje mu posłuch"... Endecja występująca z potępieniem kłamstwa! To także bajkowa rola!

I paradne jest też, gdy ten organ większości, obejmującej całe tłumy nuworyszów: od Korfantych do senatorów Hammerlingów rozpisuje się z oburzeniem o tych, którzy się jeno „tuczyli" i szukali karjery... A takimi rzekomo byli — lewicowcy!

—ooo—

Odwrót p. Krupińskiego

Pod tym tytułem pisze warszawski „Kurjer Polski":

Przydzielony do pomocy dr. Bajdzie, który dotąd nie uzyskał nominacji na zajmowane stanowisko nadzwyczajnego komisarza dla walki z drożyzną, radca województwa krakowskiego, Rudolf Krupiński, b. dyrektor policji w Krakowie, na usilne swe prośby został zwolniony i powrócił na swe stanowisko do Krakowa. P. Krupiński miał prowadzić przy dr. Bajdzie dział represyj w zwalczaniu drożyzny.

Wiadomości polityczne

—o—

ANGIELSKI RZECZOZNAWCA W POLSCE

„Rzeczpospolita" donosi: W związku z zapowiedzianym przyjazdem angielskiego rzeczoznawcy dla spraw skarbowych Hiltona Younga do Polski zaznaczyć należy, że p. Young nie będzie pobierał od rządu polskiego żadnego wynagrodzenia za swoją pracę.

POLITYKA BANKIETOWA

Związek przedstawicieli prasy zagranicznej w Berlinie zapowiedział bankiet i zaprosił kanclerza Stresemanna. Na bankiecie tym zamierzał kanclerz wygłosić mowę. Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło w ostatniej chwili związek, że francuscy członkowie związku byliby na bankiecie niepożądani. Oświadczenie to wywołało zdumienie i spowodowało odmowę udziału w bankiecie innych dziennikarzy zagranicznych.

Komitety społeczne do walki z drożyzną i lichwą parawanem dla nieudolnego rządu

Minister spraw wewnętrznych polecił magistratom i starostwom utworzyć **komitety społeczne dla walki z lichwą**, nadesłano nawet wzór statutu dla tych komitetów społecznych. Śmiech zbiera, jak się czyta te idjotyzmy nadesłane z Warszawy, a sporządzone przez jakiegoś nieuka, przybocznego doradcy p. Kiernika i Bajdy. **Wedle tego statutu** kto chce należeć do komitetu walki z lichwą **musi płacić wkładkę członka na pokrycie wydatków** połączonych z walką z lichwą!

Celem komitetów jest:

1) walka z drożyzną,

2) **propaganda bojkotu drogiego towaru sprowadzanego z zagranicy, wbrew istniejącym w tej mierze przepisom,**

3) opinjowanie środków walki z lichwą,

4) wskazywanie władzom składów ukrytych towarów.

Dla osiągnięcia tych celów komitety mają prawo:

1) **propagować w słowie i piśmie** powstrzymywanie się od zakupu drogich zagranicznych towarów zbytku,

2) **opracowywać na piśmie** najskuteczniejsze sposoby walki z lichwą i drożyzną,

3) propagować wstępywanie do spółdzielni.

Wszystko to mają członkowie czynić za własne pieniądze.

Komitet do walki z lichwą wybrany na krakowskiem zebraniu obywatelskiem uznał, że statut ten nie nadaje się wogóle do dyskusji.

Wszak to kpiny ze zdrowego rozsądku ludzkiego kazać ludziom dobrej woli działać — nie dając im egzekutywy. Rząd 8-ki stara się tą drogą odwrócić uwagę ludności od ciężkich warunków drożyźnianych w jakie pogrążył ludność miast.

Chaos i bezradność jakie panują u góry, wskazują, że Piast i 8-ka to zgraja nieudolnych ludzi, którzy kosztem szerokich mas robią eksperymenta dla własnych i swoich ludzi korzyści.

Naprawdę, biedna ta Polska, której ministrem skarbu jest były znawca „aprowizacyjnych interesów" p. Kucharski, a komisarzem dla zwalczania lichwy p. Bajda, spólnik firmy kapitalistycznej „Jajo" z pod znaku prokuratora Langa.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 8 września.

SPRAWA GENERAŁA HALLERA PRZECIW „NAPRZODOWI"

Zniesienie wyroku zasądzającego i dopuszczenie dowodu prawdy

Wskutek skargi gen. Hallera, przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Naprzodu" Stefanowi Czerwieńcowi zapadł, jak donosiliśmy, wyrok zasądzający oskarżonego Czerwieńca za cały szereg artykułów „Naprzodu" z grudnia 1922 na karę grzywny 50.000 marek. Sędzia orzekający s. s. o. Murdzeński dopatrzył się w czynie red. Czerwieńca przekroczenia zaniedbania redaktorskiego, wskutek którego gen. Haller na czci dotknięty został. Ofiarowanego przez oskarżonego dowodu prawdy sędzia Murdzeński nie dopuścił, stojąc na stanowisku, że dowód prawdy może być prowadzony tylko przy rozprawach prasowych przed przysięgłymi.

Przeciw temu wyrokowi zasądzającemu wniósł obrońca adwokat dr Heski odwołanie, wykazując, **że dowód prawdy musi być dopuszczony przed każdym Sądem.** Wczoraj rozpatrywał to odwołanie krakowski trybunał apelacyjny. Przewodniczył s. s. o. Podobiński, wotowali s. s. o. Pawlik i Kraus. Po wywodach dra Heskiego oraz zastępcy gen. Hallera dra Zadęckiego, trybunał apelacyjny ogłosił wyrok, **że znosi się wyrok zasądzający** i sprawę przekazuje się do I instancji **celem przeprowadzenia dowodu prawdy.** Zarazem w miejsce sędziego Murdzeńskiego przekazano w myśl ustawy sprawę innemu sędziemu.

NOCNY NAPAD NA SZKOŁĘ W ALWERNJI

Przed Sądem okręgowym karnym w Krakowie pod przewodnictwem sędziego Stołychwy toczyła się rozprawa będąca echem głośnych zajść w Alwernji między tamtejszym nauczycielem Stanisławem Kęckim a mieszkańcami gminy. Nauczyciel ten doniósł, że usłyszał pod szkołą w nocy podejrzane szmery i słowa: „ubijmy go młotem, a złotem się podzielimy". Nauczyciel spłoszył napastników, dobijających się do bramy szkoły. Po dochodzeniach prokuratura oskarżyła kowala Aleksandra Chrząszcza, szewca Józefa Daczyńskiego i murarza Franciszka Stolarzewicza o zbrodnię usiłowanego gwałtu publicznego. Przy rozprawie nauczyciel Kęcki zeznał, że rozpoczął akcję przeciw pijaństwu, gdyż 8-mio letnie dzieci przychodziły do szkoły pijane. Podczas rozruchów wystąpił w obronie napadniętego karczmarza, a wystąpienie to karczmarz i jego rodzina przedstawili fałszywie jako akt nieprzyjazny. Sąd apelacyjny w poprzednim procesie wydał częściowo wyrok uwalniający. Oskarżeni dali się unieść przez innych i przed napadem cały wieczór pili u Władysława Drabika. Trybunał postanowił zarekwirować akta procesu apelacyjnego i przesłuchać świadków przez obronę naprowadzonych. W tem miejscu, gdy rozprawa zapowiadała się nader interesująco, oświadczył prokurator, że na podstawie amnestji umarza oskarżenie, poczem trybunał sprawę zaniechał. Bronili oskarżonych adw. dr Heski i dr Zakrzewski.

KOBIETY! TOWARZYSZKI!
OBYWATELKI! ROBOTNICE!

W niedzielę 9 września o godzinie 6 wieczór odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, II p.

zgromadzenie kobiet

z porządkiem dziennym:

1) **Sytuacja polityczna a kobiety pracujące.**
2) **Walka z drożyzną.**

Przemawiać będzie tow. **Dora Kluszyńska.**

Kobiety! Zbankrutowało hasło endeckie i klerykalne: „Głosuj na 8, a wszystko potanieje!" Wstydzą się nawet Zytki, że dały się przy wyborach oszukać bajką, iż będzie raj na ziemi, jeśli 8-ka zwycięży i obejmie rządy. Nigdy nie było w Polsce takiej drożyzny, jak obecnie za rządów 8-ki. Kobiety pracujące nie pozwolą się więcej oszukiwać klerowi i paniusiom od św. Zyty. Kobieta pracująca musi rozpocząć walkę z drożyzną, musi tę walkę prowadzić w szeregach proletarjatu, zorganizowanego w Polskiej Partji Socjalistycznej.

Dlatego, Kobiety pracujące, jawcie się na zgromadzeniu jak najliczniej!

Krakowska Organizacja Kobiet Polskiej Partji Socjalistycznej.

—ooo—

W NIEDZIELĘ 9 WRZEŚNIA o godzinie **4 popołudniu** odbędzie się także w sali **Domu Robotniczego w Podgórzu** przy ul. Serkowskiego 11 Publiczne Zgromadzenie Kobiet, na którem o walce kobiet z drożyzną przemawiać będzie tow. Kluszyńska. Jawcie się kobiety z Podgórza jak najliczniej.

Organizacja Kobiet PPS dzielnicy Podgórze.

HUMOR I SATYRA

—o—

BRYTAŃSKA CNOTA
(Bajka)

Szczeniaka raz Wilczycy porwał Lis niecnota.
Matka wyje zbolała i wściekle się miota;
wreszcie, odkrywszy norę małego zbrodniarza,
wprost życiu jego zagraża.
Chcąc zapobiedz krwawej wojnie,
rzekł stary Brytan: — Spokojnie, spokojnie!
Tylko się nie zaperzać. Gniew szkodzi mądrości.
Radzę Wilczycy jejmości,
oddać tę sprawę sądowi
i czekać, co postanowi.
— Co? ja się mam prawować? — Wilczyca zawyje —
gdy potrafię łotrowi sama skręcić szyję?...
Brytan znowu: — Nieładnie. Gdy mnie Niedźwiedź Biały
kilka lat temu skrzywdził, choć kły me kłapały,
sądowi oddałem sprawę.
Na to Wilczyca, mrużąc ślepia krwawe:
— Z Białym Niedźwiedziem?... Tak, to dowód cnoty...
Lecz pomnisz?... Równocześnie zagryzłeś dwa koty.
Jabym do sądu także poszła tera,
gdyby nie Lis me szczenię porwał, lecz Pantera.

Benedykt Hertz.

Przegląd społeczny

—o—

STATYSTYKA PRACY

Ukazał się zeszyt 4 „Statystyki Pracy", miesięcznika, poświęconego statystyce pracy i cen, wydawanego przez Główny Urząd Statystyczny pod redakcją Edwarda Lipińskiego. Zeszyt podaje dalszy ciąg wyników ankiety o wydajności pracy robotników w przemyśle polskim, pozatem, jak zwykle, omawia na podstawie różnorodnych materjałów stan rynku pracy, ruch cen hurtowych i detalicznych, umowy zbiorowe, płace i zarobki, strajki i lokauty. Przy omawianiu ruchu cen w Polsce i innych krajach zastosowano metodę przerachowywania wskaźników cen hurtowych na walutę dolarową, co dało bardzo ciekawe wyniki, zwłaszcza przy porównaniu krajów o słabej z krajami o mocnej walucie.

KRONIKA

—o—

Kraków, 8 września.

Najbliższy numer „Naprzodu"

z powodu przypadającego na sobotę święta wyjdzie z druku dopiero we wtorek 11 września rano (z datą dnia następnego).

—ooo—

Konfiskata „Naprzodu"

Wczorajszy numer „Naprzodu" uległ konfiskacie. Prokurator skonfiskował w nim artykuł wstępny, domagający się dymisji ministra spraw zagranicznych, p. Seydy, za jego gadatliwość i niedyskrecję, oraz przedrukowany dosłownie (z zacytowaniem źródła!) z warszawskiego „Kurjera Porannego" feljetonik o banknotach ćwierćmiljonowych czyli tak zwanych „kucharkach". Krakowski prokurator zamierza widać uratować rząd chjeńsko-piastowy zapomocą — konfiskat...

—ooo—

Wyjaśnienie rządu w sprawie obliczania dodatku drożyźnianego

Wobec napływających zapytań w sprawie wyjaśnienia z dnia 2 września, jak należy obliczać dodatek drożyźniany do pensji pracowników wskutek ustalania kosztów utrzymania przez główny urząd statystyczny 2 razy w miesiącu, ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje, że wyjaśnienie rzeczone nie obejmowało wszystkich typów umów najmu, jak np. dla kategorji pracowników, którzy pozostają nadal pracownikami, płatnymi miesięcznie z dołu i otrzymują dodatki do pensji w wysokości drożyzny, wykazanej dla tegoż miesiąca, albo dla kategorji pracowników, płatnych również miesięcznie z dołu, otrzymujących dodatki do pensji w wysokości drożyzny, wykazanej w miesiącu poprzednim. W jednym i drugim wypadku dodatek drożyźniany winien się obliczać **od całkowitych uposażeń miesięcznych 2-krotnie w miesiącu**, stosując mnożnik 2-tygodniowy, albo raz 1 w miesiącu, stosując mnożnik sumarycznie, ogłaszany co drugie posiedzenie komisji. Należy zachować przytem samą zasadę obliczenia dodatku drożyźnianego, którą stosowało się dotąd, t. zn. w pierwszym wypadku **zaliczyć go do pensji z miesiąca**, do którego odnosi się już wskaźnik drożyźniany, a w drugim wypadku zaliczyć go **do płacy za miesiąc następny.**

—ooo—

Dwie ważne „reformy"

PRZYMUS MUNDUROWY DLA URZĘDNIKÓW

Między prezydjum Rady ministrów, ministerstwem spraw wewnętrznych i ministerstwem skarbu oraz wojewodami toczą się rokowania co do ewentualnego wprowadzenia przymusu umundurowania urzędników administracji politycznej. Sfery mi odajne są zdania, że stosunki, panujące zwłaszcza we wschodnich województwach, wymagają bezwarunkowo wprowadzenia umundurowania.

PASZPORTY WEWNĘTRZNE

„Kurjer Polski" donosi: Ministerstwo spraw wewnętrznych wniosło do Rady ministrów projekt ustawowy o dowodach osobistych, który po rozpatrzeniu przez Radę ministrów zostanie przedłożony Sejmowi w najbliższym czasie. Celem powyższej ustawy jest w pierwszej linji nie stwierdzanie tożsamości osoby, lecz jej przynależności państwowej. Obowiązek posiadania dowodu osobistego zaczyna się od 17 roku życia.

—ooo—

Opłaty szkolne

W sprawie notatki o wynagrodzeniach profesorów szkół średnich w zakładach prywatnych, umieszczonej w naszym dzienniku, otrzymujemy z kół profesorskich następujące wyjaśnienie:

Opłata uczenic w zakładach prywatnych przed wojną wynosiła zawsze przeciętnie 25 K, honorarjum profesorów 3 do 4 K za godzinę. Wobec szalejącej drożyzny artykułów rolniczych i przemysłowych, których ceny niejednokrotnie przekroczyły ceny przedwojenne (węgiel, cukier, buty, ubranie), zrozumiałą jest rzeczą dążenie pracowników umysłowych zbliżenia się za ich pracę, wykonywaną w bardzo ciężkich warunkach, do norm przedwojennych, przyczem należy podnieść, że wartość nabywcza złotego jest niższa od takiejże wartości przedwojennej korony. Jest więc zrozumiałą i usprawiedliwioną rzeczą, że profesorowie mają pobierać za godzinę wynagrodzenie 3 złotych i dlatego niepodobna podzielać stanowiska, zajętego przez osobę prywatną w powyższej notatce, gdyż stanowisko to sprzeciwia się zasadom, jakie zawsze głosi „Naprzód".

Do powyższego wyjaśnienia redakcja dodać musi od siebie, że zrozumiałe jest z jednej strony rozgoryczenie rodziców, których dochody nie wzrosły w tym stopniu, owszem stosunkowo zmalały i nie pozwalają im na ponoszenie tak wysokich opłat szkolnych, a nawet uniemożliwiają w wielu wypadkach dalsze posyłanie córek do szkół, — z drugiej zaś strony zupełnie słuszne jest stanowisko profesorów, którzy przecie muszą żyć i mają tesame prawa, co wszyscy inni pracownicy. Konflikt, jaki wyrósł na tle opłat szkolnych, jest jedną z ilustracyj powszechnego zubożenia.

Przytem podkreślić należy, że uczenice niezamożne w zakładach prywatnych bywają z reguły uwalniane od opłaty w połowie lub dwóch trzecich, najbiedniejsze zaś pobierają naukę zupełnie bezpłatnie, co musimy podnieść z pełnem uznaniem za obywatelskie stanowisko tych zakładów.

—ooo—

UKOŃCZENIE ADAPTACJI W TEATRZE PRZY UL. RAJSKIEJ. Tow. operowe, jak już donosiliśmy, otrzymało z prezydjum miasta nakaz przeprowadzenia adaptacji sceny i naprawy instalacji elektrycznych. Od wykonania tych robót uzależniło prezydjum miasta otwarcie teatru. W dniu wczorajszym odbyło się komisyjne oglądnięcie robót. Komisja stwierdziła, że adaptacje wykonano już w znacznej części w myśl zarządzenia magistratu, wobec czego otwarciu teatru nie stoi już nic na przeszkodzie.

ZWOLNIENIE Z POD KONFISKATY SMALCU I SŁONINY. Jak się dowiadujemy, władze sądowe zwolniły wczoraj z pod konfiskaty, zakwestjonowane w magazynach firmy spedycyjnej Schenker zapasy szmalcu amerykańskiego i słoniny. Zapasy te zakwestjonowały organa magistrackie i policyjne, poszukujące przed kilku dniami za tajnemi magazynami żywności.

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Najpierw dość pogodnie i cieplej, potem wzrost zachmurzenia, miejscami mgła lub deszcz, wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH udzieli dzieciom członków najbiedniejszych książki szkolne w ograniczonej ilości. Zapotrzebowania poświadczone przez władze szkolne składać należy do wtorku 11 września w Związku. We wtorek sprzedawać się będzie mydło po 1 klg. na legitymacje za 50.0000 marek.

MIESZKAŃCY ULICY SMOLEŃSKIEJ apelują do miejskiego urzędu sanitarnego, ażeby zbadał, co kryje się za tajemniczym murem SS. Felicjanek i od szeregu tygodni smrodliwemi wyziewami zapowietrza całą ulicę.

O DOSTAWĘ MĄKI Z POW. MIECHOWSKIEGO DLA KRAKOWA. Wczoraj wieczór odbywały się w magistracie krakowskim obrady delegatów ziemiaństwa z powiatu miechowskiego. Na konferencji rozpotrywano pismo prezydjum miasta w sprawie zaopatrzenia Krakowa w mąkę, względnie zboże. Prezydjum m. Krakowa prosiło o dostarczenie na potrzeby ludności kilkuset wagonów mąki, który to zapas wystarczyłby na cały rok. Delegaci miechowscy odnieśli się przychylnie do prośby prezydjum miasta i przyrzekli rozpocząć akcję w powiecie miechowskim, celem zorganizowania wielkich dostaw mąki dla Krakowa.

SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIW OSPIE. Magistrat krakowski rozplakatował po mieście obwieszczenia o obowiązkowem szczepieniu przeciw ospie tych osób, które od lat 7 nie poddały się ponownemu szczepieniu. Szczepienie odbywać się będzie każdego dnia z wyjątkiem świąt i niedziel w miejskim urzędzie zdrowia do dnia 30 bm. w godzinach od 11—12 w południe.

O REGULARNE DOSTAWY BYDŁA I NIEROGACIZNY DLA MIASTA. W przyszłym tygodniu odbędzie się w magistracie krakowskim konferencja z handlarzami bydła. W konferencji wezmą udział przedstawiciele województwa, miasta i komitetu do walki z drożyzną. Celem obrad będzie uregulowanie spędu bydła i nierogacizny na targowicę miejską, oraz zapewnienie stałych transportów bydła dla miasta.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe na stację kolejową Podgórze—Bonarka, gdzie wyrobnik kolejowy 65-letni Jacenty Grzybek dostał się między zderzaki dwóch wagonów. Na szczęście poza potłuczeniami na całem ciele Grzybek nie doznał cięższych ran. Przewieziono go po opatrzeniu do szpitala chirurgicznego.

KRADZIEŻ W CUKIERNI. Wczoraj w cukierni Noworolskiego w Sukiennicach skradziono p. Józefowi Krakauerowi reglan koloru szarego, wartości 6 miljonów marek.

Interwencja krakowskiego komitetu dla walki z drożyzną u władz warszawskich

We wtorek wyjeżdża do Warszawy delegacja komitetu społecznego do walki z drożyzną i lichwą, oraz prezydjum miasta w sprawie przedstawienia odpowiednim czynnikom postulatów komitetu, co do aprowizowania Krakowa w żywność. W skład delegacji wchodzą między innymi: poseł dr. Bobrowski, tow. Jasiński, prof. Krajewski, oraz kilku reprezentantów kooperatyw i konsumów krakowskich. Postulaty komitetu idą w kierunku wyjednania u rządu znaczniejszych kredytów aprowizacyjnych, któreby dozwoliły, między innemi uruchomić wielką piekarnię, dzierżawioną od wojska przez miasto w Podgórzu, dalej stałego zaopatrywania w dostateczną ilość cukru kontyngentowego, oraz wydatnego obniżenia cen węgla. Wyniki konferencji warszawskiej przedstawi delegacja pełnemu komitetowi bezpośrednio po powrocie z Warszawy.

—ooo—

NIEFORTUNNY AMATOR ROWERU. Wczoraj niejaki Salomon Halpern skradł pozostawiony przez p. Górnickiego przed sklepem w ul. Szewskiej rower i wsiadłszy na niego odjechał. Zobaczywszy to Górnicki, zaczął krzyczeć i puścił się za złodziejem w pogoń wraz z prechodniami. Dopiero w ul. Szczepańskiej przytrzymano Halperna, a po odebraniu od niego roweru oddano opryszka w ręce policji.

ZATRUCIE WÓDKĄ. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do Władysława Sewiło, który po wyjściu z restauracji Chmielowskiego przy ul. Karmelickiej, w stanie podpitym, zasłabł nagle. Sewiłę lekarz pogotowia przewiózł w stanie bardzo groźnym do szpitala św. Łazarza.

ZBIEGŁA UMYSŁOWO CHORA. Do policji doniósł p. J. Karolewicz, że z pociągu zdążającego z Bochni do Krakowa zbiegła umysłowo chora Katarzyna Słodziejska l. 56. Wieziono ją do szpitala w Krakowie.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś zaczynają się przedstawienia dramatyczne sezonu 1923/24 „Fircykiem w załotach“ Fr. Zabłockiego w obsadzie znanej z zeszłego sezonu i z Juljuszem Osterwą w roli tytułowej. Jutro w niedzielę premjera sztuki Karola Schoenherra „Tragedja dzieci“. W przedstawieniu tem przedstawią się dwie nowopozyskane siły: pp. Ludwika Śniadecka i Artur Socha; z dawnego zespołu gra p. K. Lubieńska. „Tragedja dzieci“ wypełni repertuar pierwszych dni nowego sezonu. Sztuka ta grana będzie bez suflera.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś popoł. „Musisz być moją“ z występem pp. Grabowskiej i Godlewskiego. W niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Wiera Mircewa“ z p. Kozłowską w roli tytułowej. Dziś i w niedzielę po raz ostatni „Żabusia“. W poniedziałek premjera komedji Sydneya Garricka „Proces rozwodowy pani B.“.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę inauguracyjne przedstawienie. Na otwarcie nowego sezonu daną będzie opera Bizeta „Carmen“ z gościnnym występem T. Łowczyńskiego, Wolskiej-Sobańskiej, Jaworzyńskiej, Mazanka, Mazurka i innych w rolach głównych. W niedzielę „Halka“ z gościnnym występem T. Łowczyńskiego w partji „Jontka“. Jako „Halka“ wystąpi M. Wendrych-Chorążyna.

OTWARCIE TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH nastąpi dziś 8 bm. Teatr prowadzony będzie przez Tow. przyjaciół teatru polskiego pod dyrekcją p. Wacława Nowakowskiego. Na inauguracyjnem przedstawieniu odegrano „Kościuszkę pod Racławicami“.

—ooo—

ZE SPORTU

ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI WARTA—WISŁA odbędą się w niedzielę 9 bm. o godz. 4 popołudniu na boisku T. S. Wisła za parkiem Jordana. Decydujące te zawody budzą wielkie zainteresowanie wśród krakowskiech sportowców z powodu dobrej formy i równych sił obu przeciwników. Mistrz okręgu krak., chcąc zdobyć mistrzostwo Polski, musi z tych zawodów wyjść zwycięsko.

OTWARCIE WOJSKOWEGO STADJONU SPORTOWEGO. W sobotę 8 września o godzinie 15 odbędzie się na Małych Błoniach uroczyste poświęcenie i otwarcie wojskowego stadjonu sportowego.

—ooo—

Z Polski

NOWY POSEŁ SEJMOWY. W dniu wczorajszym złożył w kancelarji sejmowej list wierzytelny nowy poseł z 47 okręgu wyborczego w miejsce zmarłego posła Kazimierza Chłapowskiego, p. Wiktor Ostrowski, nauczyciel gimn. z Jarosławia, wybrany z listy Nr 8.

TRZY OFIARY WYBUCHU. Na terytorjum uprawy gruntów podmiejskich pod Warszawą tak zw. „Górka“, między Powązkami a Wawrzyszewem, odbywały się ćwiczenia wojskowe. Onegdaj w południe przechodzący tamtędy trzej chłopcy znaleźli nabity szrapnel, który usiłowali rozkręcić. Nastąpił wybuch, którego skutki były fatalne. 15-letni Stanisław Orłowski poniósł śmierć na miejscu, zaś 17-letni Kazimierz Krupiński i 11-letni Jan Archangielski — odnieśli rany postrzałowe twarzy, rąk, głowy, piersi i nóg. Pogotowie przewiosło ranionych do szpitala św. Ducha.

TAJEMNICZE PORWANIE. Pełne tajemniczości i grozy zajście rozegrało się przed paru dniami wieczorem na ulicy Grunwaldzkiej w Poznaniu. Z przedmieścia Jeżyce wyszły na przechadzkę dwie młode panienki. Gdy przyjaciółki spacerowały tak dłuższy czas, na róg ulicy Grunwaldzkiej i Marcelińskiego zajechał wytworny ekwipaż, z którego wysiadło trzech eleganckich mężczyzn: jeden w bronzowym palcie gumowym, drugi w ciemnogranatowym garniturze, a trzeci w ubraniu szarego koloru i kapeluszu w piórem. Tajemnicza trójka rzuciła się nagle na przechodzące panny i porwała je do powozu. Ekwipaż w tej chwili ruszył pędem naprzód. Przerażone dziewczęta zaczęły wzywać o ratunek, wyrywać się i szamotać. Jedna z nich po gwałtownej walce wyswobodziła się z objęć napastnika i nie wahając się ani chwili, wyskoczyła z pędzącego, jak wicher ekwipażu. Biedna dziewczyna, upadając, poraniła się poważnie, uległa ogólnym potłuczeniom i zwichnięciu nogi. Tymczasem powóz nie zatrzymując się ani sekundy umknął w niewiadomym kierunku. Na ślad uprowadzonej władze dotychczas nie natrafiły.

—ooo—

Z zagranicy

19 MILJONÓW PŁACY DZIENNEJ W GDAŃSKU. Zarobek robotnika portowego wynosi obecnie dziennie 19,300.000 marek.

CENA CHLEBA W BERLINIE. Cena chleba niekartkowego, która wczoraj wynosiła 1,050.000 marek, podwyższona została na 1,400.000 marek.

KATASTROFA KOLEJOWA. W okolicy Hannoweru wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa z powodu zderzenia się dwóch pociągów pospiesznych. 10 osób jest zabitych, a 12 ciężko rannych.

KATASTROFA LOTNICZA. W Wenecji zderzyły się dwa samoloty na wysokości 700 metrów i spadły do kanału. Zginęli czterej lotnicy, między nimi dwaj oficerowie.

—ooo—

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Fircyk“.
Niedziela: „Tragedja dzieci“ (nowość).
Poniedziałek: „Tragedja dzieci“.
Wtorek: „Tragedja dzieci“.

Teatr Bagatela

Sobota popoł.: „Musisz być moją“ (ceny zniżone), wieczór: „Żabusia“.
Niedziela popoł.: „Wiera Mircewa“ (ceny zniżone), wieczór: „Żabusia“.
Poniedziałek: „Proces rozwodowy“ (premjera).
Wtorek: „Proces rozwodowy“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Carmen“.
Niedziela: „Halka“.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

CENY NA TARGU KRAKOWSKIM

Wczorajszy targ obfitował w wielką ilość artykułów spożywczych. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 6000—6500 marek, niezbieranego 7—8 tysięcy marek, kwaśnego 5—6 tysięcy marek, śmietany słodkiej 10—12 tysięcy marek, kwaśnej 16—20 tysięcy marek, za 1 kg. sera 10—22 tysiące marek, masła 1 kg 100—120 tysięcy marek, jaja za kopę 130—140 tysięcy marek, za sztukę 2200—2400 marek. Drób: kura za sztukę 100—170 tysięcy marek, para kurcząt 70—130 tysięcy marek, kaczka 80—150 tysięcy marek, gęś 210—260 tysięcy marek. Jarzyny: ziemniaki za 1 kg. 2600—3 tysiące marek, cebula 2000—2800 marek, kapusta główka 1500—4000 marek, ogórki sztuka 1500—3000 marek, kopa 75—120 tysięcy marek, Owoce znacznie spadły w cenie. I tak: za 1 kg. jabłek płacono 4—10 tysięcy marek, gruszek 12—20 tysięcy marek, śliwki węgierskie 10—20 tysięcy marek. Ryby: za 1 kg. karpia 120 tysięcy marek, na części 125 tysięcy marek, szczupak 100 tysięcy marek, ryby wiślane 80—90 tysięcy marek.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE BEZ TOWARU

Kraków 7 września (PAT). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej dla braku transakcji kursów nie ustalano.

Giełda krakowska z 7 września

Waluty (banknoty): Dolar płacą 250.000, żądają 280.000, transakcje 275.000—272.000. Frank francuski płacą 14.500, żądają 15.200, transakcje 15.150. Frank szwajcarski płacą 48.250, żądają 49.250, transakcje 49.000. Koroną czeska transakcje 8200—8100.

Waluty i dewizy	Waluta markowa — Czeki, przekazy i wpłaty: płacą	żądają	Transakcje
Dolary St. Zjed.			
„ kanad.			
Franki franc.	14500	15200	15200—15150
„ belgijs.			
„ szwajc.	49000	49750	49750—49500
Funty szterlin.	1200000	1250000	1250000—1220000
Marki niemiec.			0·01
Korony austr.	3·75	4·00	3·95—3·94
„ czesko-sł.	7800	8300	8300—8150
„ węgiers.			
„ duńskie			
Lei rumuńskie			
Liry włoskie			
Floreny holen.	105000	115000	113000

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	80	100	86—88
Bank Hipoteczny	175	195	
Bank Małopolski	100	120	112—120
Ziemski Bank Kredyt.	40	55	50—47
Powszechny Bank Kredyt.	20	25	24—22,5
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	30	40	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	550	650	600—612
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	70	90	82—85
„Impex“	1,1	1,6	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	210	240	210—230
„Polski Glob“	6,5	8,5	7—7,2
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	20	30	26
Zieleniewski I—IV em.	2000	2200	2050—2125
Warsz. Parowozy I—III em.	110	135	117—121
H. Cegielski, Poznań I-IX	140	160	150—155
„Potęga“ Tow. huty żel.	1500	1600	
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	240	270	250—265
„Pocisk“	150	200	
Automotor	35	50	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	2750	3000	2825—3000
Siersza	1100	1300	1150—1200
Tepege I—IV	700	800	730—760
Polska Nafta	110	140	118—125
Oikos	750	850	
Pezet			
Strug	280	330	300—330
Syndykat Koszyk., Kraków	225	300	250—280
Tłuszcze Trzebinia	750	850	
„Krakus“ I—VI em.	130	160	145—155
Porcelana Ćmielów	225	250	235
Fabr. cukru w Chodorowie	1300	1400	1350—1390
Elektr. Siersza I—IV em.	70	80	76—79
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	160	180	170
Fabr. kapel. w Myślenicach	70	90	75

NOWE AKCJE

Rada giełdowa dopuściła do obrotu i notowania akcje spółki akcyjnej fabryki wagonów „Wagon“ w Ostrowie. Kapitał akcyjny spółki wynosi 400 miljonów Mkp. rozłożonych na 6 emisji; dopuszczenie do obrotów giełdowych obejmuje jednak

tylko emisję I—IV, gdyż emisja V i VI zostały w całości objęte przez Spółkę „Zieleniewski", która objęła gestję finansową i techniczną przedsiębiorstwa.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 7 września (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 246.500.

Czeki: Belgja 11.400, sprzedaż 11.500, kupno 11.300, Berlin 0'005, sprzedaż 0'005, kupno —, Gdańsk 0'005, sprzedaż 0'005, kupno —, Holandja 98.000, Londyn 1,126.000, sprzedaż 1,136.000, kupno 1,116.000, Nowy York 249.000, sprzedaż 251.500 kupno 246.500, Paryż 13.800, sprzedaż 13.950, kupno 13.650, Praga 7430, Szwajcarja 44.850, sprzedaż 45.300, kupno 44.400, Wiedeń 3.52, sprzedaż 3.55, kupno 3.49, Włochy 10.650.

Zurych 7 września (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0000.10, Holandja 218 i 1 czwarta, Nowy York 556 i 1 czwarta, Londyn 25.13, Paryż 30.70, Medjolan 23.70, Praga 16.55, Budapeszt 0.03, Bukareszt 2.52, Belgrad 5.85, Sofja 5'40, Warszawa 0.0023, Wiedeń 0.0078 i 1 czwarta, korona austr. stemplowana 0.0079.

OPARCIE WALUTY NIEMIECKIEJ NA ZŁOCIE I ZBOŻU

Berlin (PAT). Na Radzie ministrów kontynuowano obrady w sprawie zażegnania katastrofy finansowej Rzeszy. Postanowiono wprowadzić walutę opartą na wartości złota i zboża.

MARKA NIEMIECKA RÓWNA RUBLOWI SOWIECKIEMU

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina, że kurs marki niemieckiej **zbliża się już do kursu rubla sowieckiego.** W dniu wczorajszym równał się już tylko **dwom rublom sowieckim.** Komisarz walutowy, który ma być powołany, wezwie ludność do oddawania dewiz, papierów zagranicznych i kruszców w zamian za pożyczkę złotą.

Berlin (PAT). Kurs dolara, który wczoraj wieczór wynosił 33,200.000 marek niem., w piątek przed południem w obrocie prywatnym podniósł się do sumy **45 do 47 miljonów marek.**

SKUTKI OGRANICZENIA EMIGRACJI DO AMERYKI

Londyn (PAT). Z faktu, że z Liverpoolu odchodzą do Stanów Zjednoczonych próżne niemal statki pasażerskie, widać, jak groźne są skutki amerykańskiej ustawy emigracyjnej dla Towarzystw okrętowych. Statek „Dovonian" o 200 miejscach III klasy przewiózł w końcu czerwca tylko 7 osób, a dwa inne statki o pomieszczeniu na 1500 osób każdy, zabrały tylko około 100 emigrantów do Nowego Jorku. Okres czasu, w którym rozpoczęło się przewożenie nowej kwoty emigracyjnej od dnia 1 lipca, był początkowo bardzo ożywiony, lecz po zaksięgowaniu przejazdu na sierpień, wrzesień, a częściowo i na październik, widoki dla Towarzystw okrętowych stały się bardzo wątpliwe, tak, że należy się spodziewać bezrobocia w Towarzystwach okrętowych, zajmujących się przewożeniem emigrantów. Niezrozumiałym w Anglji jest fakt tak bezwzględnego ograniczenia w Ameryce dopływu emigrantów, jakkolwiek Ameryka odczuwa równocześnie bardzo dotkliwy brak sił roboczych.

Dziennik szwedzki o żydach w Polsce

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dziennik sztokholmski „Tingingen" zamieszcza artykuł Bendicksona pod tytułem „Zagadnienie żydowskie w Polsce". Autor twierdzi, że istnienie prądów antysemickich w Polsce jest zjawiskiem naturalnem wobec wielkiego procentu ludności żydowskiej. Jedynem rozwiązaniem kwestji żydowskiej jest emigracja do Palestyny.

Litwa przyjaźni się z Czechami

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z Pragi donoszą: „Narodni Listy" donoszą, że do Pragi przybyła litewska misja wojskowa, złożona z 3 wyższych oficerów sztabowych. Misja ta weźmie udział w manewrach czeskich na granicy Śląska polskiego.

Wybory gminne w Czechach

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Rząd czeski rozpisał wybory gminne na 16 września. W wyborach bierze też udział wojsko, które ma „poprawiać" sytuację na Śląsku cieszyńskim i na Słowaczyźnie, gdzie Czesi są w mniejszości. Polacy wszędzie wystawiają **jedną** listę, z wyjątkiem renegata Koždonia, który stawia osobną listę.

„Chleb potaniał"

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Chleb podrodrożał z 8600 na 9060 marek za kilogram w piekarniach, a na 9500 marek w sklepach.

„Goniec krakowski" w numerze 216 z daty 7 września pod grubym tytułem „W całej Polsce chleb potaniał" doniósł, że między innymi i w Warszawie 5 bm. nastąpiła zniżka ceny chleba. Oto odpowiedź na to kłamstwo! — Red. „Naprzodu").

Warszawa, 7 września.

Dla charakterystyki paskarstwa podają pisma następujący szczegół: Jeden z największych młynarzy warszawskich, Grosberg, kupił żyto gorszego gatunku po 350 tysięcy za korzec, mimo, że producenci naogół żądają po 250 tysięcy.

Świetne zbiory w Polsce

Co p. Bajda zrobi z cenami?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 września.

Przypuszczalny zbiór żyta w całem państwie wynosi 65 miljonów 420 tysięcy pudów, zbiór pszenicy 14 miljonów 520 tysięcy pudów, zbiór jęczmienia 17 miljonów 840 tysięcy pudów, zbiór owsa 37 miljonów 720 tysięcy pudów, zbiór ziemniaków 243 miljony 870 tysięcy pudów. Wedle tych obliczeń zbiory żyta są o 19 proc. **wyższe**, niż przed wojną, jęczmienia o 22 proc., owsa o 39 proc., natomiast zbiór pszenicy o 13 proc. **mniejszy**, niż przed wojną. W zestawieniu z rokiem ubiegłym zbiór żyta jest o 29 proc. wyższy, zbiór pszenicy o 25 proc. **wyższy.**

Wobec tego świetnego stanu zbiorów powstaje pytanie pod adresem komisarza p. Bajdy, co zamierza począć z obecnemi cenami.

Przed nominacją ministra kolei

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 września.

Prezydent ministrów Witos przyjął dziś prezesa dyrekcji kolei w Katowicach, p. **Nosowicza**, którego nominacja na ministra kolei zostanie w najbliższych dniach ogłoszona. Obecny minister kolei, p. Karliński, ponownie wniósł podanie o dymisję, która jeszcze nie została przyjęta, ale nie ulega wątpliwości, że zostanie przyjętą.

Ustąpienie wojewody śląskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 września.

Z kół, zbliżonych do ministerstwa spraw wewnętrznych, korespondent Wasz dowiaduje się, że wojewoda śląski, p. Schnetis, wyjedzie **na urlop, z którego już na swe stanowisko nie wróci.** Krążą pogłoski, że następcą jego ma zostać przywódca NPR pos. **Wachowiak**, który w razie nominacji złoży mandat poselski.

(Już przed kilku dniami donieśliśmy, że przeciw wojewodzie Schnetisowi intrygują endecy pod pozorem, że jest zbyt ustępliwy wobec Niemców śląskich. Endecy dopięli celu, a nominacja p. Wachowiaka ma mu osłodzić niemożliwość otrzymania teki. — Red. „Naprzodu").

Strajk kolejowy w Poznaniu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 września.

W związku ze strajkiem kolejowym w Poznaniu dyrektor departamentu administracyjnego w ministerstwie kolei, dr Wróbel, oświadczył w wywiadzie, że wojewódzki urząd statystyczny w Poznaniu wyliczył większy wzrost drożyzny, aniżeli komisja warszawska. Różnica za lipiec wynosiła 28 proc, za sierpień 21 proc. Kolejarze żądają wypłacenia dodatku wedle obliczenia poznańskiego, a wobec odmowy **rozpoczęli strajk.**

Na pytanie, co rząd zamierza w tej sprawie uczynić, dr Wróbel oświadczył, że rząd wysłał do Poznania komisję dla zbadania na miejscu stosunków i stosownie do jej opinji powziąć decyzję. Ten krok rządu spowodował pewne uspokojenie wśród strajkujących. Można być pewnym, że do rozszerzenia i przedłużenia się strajku nie dojdzie.

Kanclerz niemiecki zapowiada rokowania z Francją

Berlin. (PAT). Wczoraj odbyła się wobec kanclerza Stresemanna konferencja delegatów terytorjów okupowanych. Konferencja miała charakter poufny. Kanclerz złożył oświadczenie, w którem, jak słychać, wyraził się **bardzo optymistycznie** o sytuacji wewnętrznej Niemiec. Jedno z pism donosi, że kanclerz zawiadomił delegatów terytorjów okupowanych, iż w najbliższym czasie spodziewać się należy **wystąpienia Niemiec z propozycjami na wiązania pertraktacji z Francją i Anglją.**

Wiedeń. (PAT). „Wiener Allg. Ztg." donosi z Berlina o wczorajszej konferencji Stresemanna z przedstawicielami terytorjów okupowanych, że oświadczenie, złożone przez kanclerza, było nader znamienne i wywołało **silne wrażenie.** Jak słychać, kanclerz wskazał na to, że są uzasadnione nadzieje **dalszego, bardzo pomyślnego rozwoju sytuacji międzynarodowej.**

Groźna sytuacja z powodu Rjeki

Rzym (PAT). „Messagero" donosi, że wedle informacji z Belgradu, jest już prawie pewne, że rząd jugosłowiański nie przyjmie włoskich propozycji w sprawie Rjeki. Wobec tego do dnia 15-go września wyłoni się **kwestja włosko-jugosłowiańska,** ponieważ rząd włoski w razie odrzucenia jego propozycji zastrzega sobie **swobodę działania.**

Warunek pożyczki Morgana

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Poseł Dymowski, dyrektor „Rozwoju", na zgromadzeniu w Białymstoku oświadczył, że Morgan rzeczywiście stawia jako jeden z warunków udzielenia pożyczki **zaniechanie kursu antysemickiego w Polsce.**

Petlurowcy przed sądem sowieckim

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z Kijowa donoszą: Dnia 3 września rozpoczął się w sądzie gubernialnym proces przeciw Petlurowcom za wywołanie powstania w r. 1920. Główny oskarżony nazywa się Król. Oskarżonych jest 23.

Rozprawa kasacyjna Fedaka

Lwów. (AW). W poniedziałek 10 bm. odbędzie się w Warszawie przed sądem najwyższym rozprawa kasacyjna Stefana Fedaka z powodu zażalenia nieważności, wniesionego przez obronę. (Sprawa zamachu Fedaka na b. Naczelnika państwa ciągnie się akurat 2 lata).

Intrygi Petruszewycza w Genewie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo spraw zewnętrznych otrzymało wiadomość, że Petruszewycz przybył do Genewy, aby u Ligi narodów czynić starania w kwestji ukraińskiej. W Genewie bawi też znany mąż zaufania prezydenta Wilsona Colby, znany przyjaciel Petruszewycza.

—ooo—

Katastrofa Japonii

CO MÓWI POSELSTWO JAPOŃSKIE W WARSZAWIE

Poselstwo japońskie w Warszawie przesłało do pism komunikat, zestawiony na podstawie prywatnych informacyj:

Księżna Kitachirakawa, przebywająca obecnie w Paryżu, otrzymała następujące wiadomości od ministra spraw wewnętrznych p. Kunai z Tokjo: Dnia 1 września przed południem w Tokjo i w jego okręgu nastąpiło nadzwyczaj silne trzęsienie ziemi. Mikado i jego rodzina przebywająca w tym czasie w Nikko, jak również i w Tokjo znajdujący się książę regent, nie ucierpieli od trzęsienia ziemi. Zginęły jednak podczas tego kataklizmu księżna Jamachina i Kainnomiya, Hiroko, jak również książęta Higashi, Kuninamiya i Moranasa. Przedmieścia Tokjo zupełnie zburzone, zginęło więcej, niż 100 tys. ludzi. Pałac mikada i księcia, chociaż zburzony częściowo, jednakże ocalony został od płomieni.

Następnie poselstwo japońskie otrzymało następujące telegraficzne wiadomości od ambasadora japońskiego w Londynie: Szczegółowych danych z okolic objętych katastrofą między Tokjo i Jokohamą jeszcze nie otrzymano. Londyński „Times" jak również korespondenci japońscy, znajdujący się w Londynie, według wiadomości z Osaka, donoszą, że władze w Tokjo i Jokohamie wprowadziły stan wojenny. Również mikado wydał manifest do ludności. Telefony i telegraf zostały oddane do użytku wojska, które wzięło żywy udział w akcji ratunkowej. Trzęsienie ziemi zaczęło się 1 września około godziny 12. Kulminacyjna chwila trwała 6 minut, poczem następowały bez przerwy silniejsze lub słabsze wstrząśnienia ziemi, po których wybuchł pożar w różnych miejscach. Również huragan, który się w tym czasie rozpętał, jeszcze powiększył grozę położenia. W Tokjo spaliło się 200 tys. domów. Ofiary w ludziach dochodzą w przybliżeniu do 200.000 osób. Wodociągi i kanalizacja zrujnowane. Na ulicach miasta trupy ofiar katastrofy leżą niesprzątnięte. Ze wszystkich dzielnic Tokjo ocalały częściowo dzielnice Koishigawa i Ushigome. W całości zaś są nienaruszone dzielnice Akasuka-Jotsuya-Azabu. Pozostałe dzielnice uległy zupełnemu zniszczeniu. Największe budynki jak banki i towarzystwa handlowe nie oparły się również kataklizmowi. Pałace mikada w Tokjo, Hama i Shinjuku zostały przeznaczone na przytułki dla bezdomnych.

W Tokjo uległy zniszczeniu następujące budynki: biuro centrali telegrafu i telefonu, towarzystwo żeglugi morskiej, teatr cesarski, policja stołeczna, klub arystokratów, Ujjubashi (most przed pałacem mikada), muzeum, pałac margrabiego Nabechima, świątynia w Asakusa, pałace książąt Fuchimi, Higashitushimi, Kachonomiya, ambasady francuska i włoska, szpital uniwersytetu, pasaż Mitsukashi, bank Mitsui, towarz. handlowe Musuibusan.

Co się tyczy ministerjum spraw zagran., finansów i oświaty, to jeszcze niewiadomo o ile zostały uszkodzone. Ministerjum poczt i telegrafów i bank Formozy w gruzach. Miasto Jokohama uległo zupełnemu zniszczeniu i spaleniu, przyczem zostało również zalane przez fale morskie, straty w ludziach dochodzą do 100 tys., bezdomnych jest około 200 tys., 5 do 6 tysięcy ludzi schroniło się na okręty. Również i miasteczko Jokusu poniosło duże straty, gmachy marynarki morskiej, szpital i inne spalone.

Wyspa Enoshina (słynna z piękności miejscowość), miasteczka: Kumakura i Odawara zniknęły z powierzchni ziemi. Atami, miejsce kąpielowe, stacja Gotemba u podnóża góry Fuji, oprócz tego Tokkaido (droga prowadząca do Tokjo) i leżące wzdłuż niej miasta, wsie, kolej, mosty, tunele uszkodzone.

Ze wszystkich miejscowości podjęto akcję ratunkowa w celu dostarczenia pomocy, pożywienia i wody do picia ocalały mod katastrofy. Również z Osaka i Kobe wysłano okręty w stronę Tokjo i Jokohamy.

Charge d'affaires Japonji w Warszawie p. Morikazu Ida zwraca się z serdecznem podziękowaniem do społeczeństwa polskiego do wszystkich przedstawicieli państw obcych, znajdujących się w Warszawie, jak również i pracy, współczujących z jego ojczyzną, którzy na wieść o nieszczęściu pospieszyli wyrazić swoje szczere ubolewanie, które zostały przez charge d'affaires przedstawiciela Japonji w Polsce, szczególlłowo zakomunikowane drogą telegraficzną rządowi japońskiemu.

* * *

DALSZE SZCZEGÓŁY

Paryż (PAT). O katastrofie w Japonji donoszą jeszcze następujące szczegóły: Wielkie hotele w Tokio „United Klub" i „Oriental" zawaliły się, przyczem 500 osób zginęło. Katastrofa nastąpiła w porze, w której wszyscy byli zebrani przy posiłku. Obliczają, że liczba bezrobotnych w Japonji wynosi **cztery do pięciu miljonów ludzi.** Znacznej części bezdomnych grozi **śmierć głodowa.** Do Kobe przybywają tysiące uchodźców pozbawionych środków do życia. Wobec tego, że szpitale są przepełnione, większe transporty rannych wysyłane są do Szanghaju. Wśród rannych znajduje się generalny konsul angielski Horder oraz konsul angielski w Jokohamie Griffith.

POMOC ROSJI

Moskwa (PAT). Przy komisarjacie dla spraw zagranicznych utworzoną została komisja dla spraw pomocy dla ofiar katastrofy. Przewodniczącym komisji został wybrany szef wydziału dla spraw Dalekiego Wschodu Duchowski.

JOKOHAMA ZNISZCZONA

Tokjo (PAT). Potwierdza się wiadomość, że Jokohama została zupełnie zniszczona.

Walka o kompetencję Ligi narodów w zatargu włosko-greckim

Genewa (PAT). Czwartkowe przedpołudniowe posiedzenie Ligi narodów odroczone zostało do godziny 6 wieczorem, ze względu na konferencję członków Ligi, która odbywała się u prezydenta Ishiego. Całe popołudnie upłynęło na wyczekiwaniu wyniku konferencji. Po otwarciu posiedzenia o godzinie 6 wieczorem przedstawiciel Hiszpanji, **Quinones de Leon,** przedłożył wniosek w sprawie załatwienia sporu włosko-greckiego. Pierwsza część tego wniosku orzeka, że Rada Ligi przyjmuje do wiadomości postanowienie konferencji ambasadorów z dnia poprzedniego i akceptuje zasadę, że **państwa są odpowiedzialne za zamachy polityczne, dokonane na ich terytorjum.** Równocześnie wyraża Rada Ligi chęć śledzenia przebiegu sprawy łącznie z konferencją ambasadorów. Drugi ustęp wniosku delegata hiszpańskiego zawierał propozycje Rady w przedmiocie załatwienia sporu włosko-greckiego. W propozycji tej były zawarte następujące warunki: wyrażenie ubolewania przez rząd grecki, oddanie honorów przez armję i flotę grecką, mianowanie komisji śledczej z udziałem przedstawicieli trzech mocarstw zainteresowanych oraz przedstawicieli Ligi, złożenie 5 miljonów franków w Bernie szwajcarskiem i ustalenie wysokości odszkodowania przez trybunał haski.

Przedstawiciel Włoch **Salandra zgodził się** na brzmienie pierwszego ustępu, ale **nie przyjął drugiej części wniosku,** gdyż przyjęcie tej części implikowałoby interwencję Ligi narodów, której zdaniem Włoch nie przysługuje w tej sprawie kompetencja.

Przedstawiciel Francji **Hannotain** oświadczył, że według jego zdania uzgodnienie rozważanych opinji umożliwiłoby załatwienie sporów. Mówca przypomina oświadczenie, złożone przez rząd włoski, że **nie zanosi się na wojnę** i ostrzega przed zbyt spieszną uchwałą.

Lord Robert **Cecil,** wyrażając nadzieję szybkiego załatwienia sporu, dodaje, że sprawa kompetencji Rady Ligi narodów, poruszona przez Włochy, winna być wyjaśniona na jednem z późniejszych posiedzeń, chociaż **dla rządu angielskiego kompetencja Ligi narodów nie ulega żadnej wątpliwości,** gdyż wynika z art. 15 paktu o Lidze.

Hymans wskazuje na ważność zagadnienia kompetencji, jako zasady podstawowej, decydującej o przyszłości Ligi i oświadcza, że nie podziela zapatrywania Salandry, gdyż artykuły 12 i 15 paktu brzmiały jasno i odnoszą się oczywiście do sporów. **Artykuły, stanowiące gwarancję dla małych narodów, są fundamentem paktu.** Interes małych państw i szacunek dla idei kierującej Ligi wymagają ścisłego stosowania zasady, stanowiącej nowy porządek między narodami, w którym członkowie Ligi pokładają swoje nadzieje.

Branting jest zdania, że Rada Ligi powinna znaleść rozwiązanie, zapewniające zarówno odszkodowanie za zbrodnię, popełnioną w Janinie, jak i ewakuację Korfu.

Guani, delegat Urugwaju, przychyla się do zapatrywania lorda Roberta Cecila, Hymansa i Brantinga.

Po krótkiej dyskusji w sprawie protokołu Rada Ligi **uchwaliła przesłać odpowiedź konferencji ambasadorów, identyczną z pierwszą częścią wniosku Quinonesa de Leon i do odpowiedzi tej dołączyć protokół posiedzenia.** Dyskusję nad sprawą kompetencji Ligi w sporze włosko-greckim odroczono do jednego z następnych posiedzeń.

WŁOCHY DALEJ OKUPUJĄ WYSPĘ

Rzym (PAT). Prasa włoska tłómaczy dalszą okupację wysp, a mianowicie Samotrake, Merlera i Fano, jako zakończenie całokształtu okupacji, obejmującej system obrony wysp dookoła Korfu.

JUGOSŁAWJA NA UBOCZU

Wiedeń (PAT). Według wiadomości, otrzymanych tutaj z Białogrodu, Rada ministrów uchwaliła, że Jugosławja nie będzie obecnie zbytnio angażowała się w sprawie konfliktu włosko-greckiego.

REPRESJE GRECKIE

Ateny (PAT). Flota grtcka cofnęła się do zatoki Volo.

Ateny (PAT). Izba handlowa grecka zerwała stosunki handlowe z Włochami, oraz z obywatelami włoskimi, zamieszkującymi w Grecji.

UJĘCIE MORDERCÓW?

Rzym (PAT). „Popolo d'Italia" donosi z Trjestu, że **rząd grecki wpadł na ślad morderców z Janiny. Dwóch z nich już ujęto, za resztą odbywa się** pościg.

Protest polski przeciw prześladowaniu więźniów politycznych na Ukrainie sowieckiej

Warszawa. (Tell wł. „Naprzodu"). Poseł polski w Charkowie p. Szarota przesłał rządowi Ukrainy sowieckiej notę z protestem przeciw szykanowaniu polskich więźniów politycznych, przeznaczonych do wymiany. Nota zaznacza, że więzienne władze ukraińskie nietylko nie spełniły obietnic co do poprawy bytu tych więźniów, ale przeciwnie, zaprowadziły szereg **specjalnych obostrzeń,** jak pozbawienie przechadzki, trzymanie w odosobnieniu. Wskutek tych szykan zmarł w lipcu więzień Dąbrowski.

Wizy na wyjazd do Ameryki

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Konsulat amerykański w Warszawie z początkiem września zaczął wydawać wizy osobom niezaliczonym do specjalnej kategorji emigrantów.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ WSPÓLNIE Z RADĄ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się dnia 11 b. m. we wtorek o godz. 7-ej wieczór, przy ul. Dunajewskiego 5. — Sprawa ważna. Obecność wszystkich członków niezbędna.

Dr. Bobrowski. **Z. Klemensiewicz.**

OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE W KRAKOWIE odbędzie się w poniedziałek 10 września o godz. 6 wieczór, w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. O programie politycznej pracy partji na bieżący rok parlamentarno-polityczny referować będzie tow. **poseł MIECZYSŁAW NIEDŹZIAŁKOWSKI.** Wstęp mają towarzysze partyjni za okazaniem legitymacji.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

KOMITET OBWODOWY PPS ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI zawiadamia Komitety miejscowe w Oświęcimiu, Bochni, Trzebini, Jawornit i Białej, że podane terminy w sprawie zgromadzeń tow. Kłuszyńskiej zostały odroczone.

BACZNOŚĆ STOLARZE! We wtorek 11 września o godz. 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie. Sprawy ważne, o liczne przybycie uprasza

Zarząd.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH
„SZYK“
PRZY UL. MIKOŁAJSKIEJ 12

poleca w wielkim wyborze ubrania, raglany, palta, kurtki, ubrania żakietowe, burki podróżne według najświeższych modeli.

Ceny przystępne. 4040

OGŁOSZENIE

Robotniczego Stowarzyszenia Spożywczego „Jedność“ w Limanowej, Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odpow. (koło rafinerji).

BILANS

za rok 1922 od dnia 1/I. do dnia 31/XII.

Stan czynny:		Stan bierny:	
Gotówka w kasie Mk. . . .	30416922	Fundusze: społeczny . . .	27226381
Pożyczka odrodzenia . . .	12000—	„ specjalne	39502268
Ruchomości	4558—	Udziały członków	219874740
Remanent towarów	526546107	Różne pożyczki	213834920
Dłużnicy	1226446—	Rki dostawców	152445120
Różni	1200—	Inne zobowiązania	250000—
		nadwyżka	35000—
4068	681383429		681383429

Rk strat i nadwyżek za okres sprawozdawczy

Koszty handlowe	233209594	Nadwyżka brutto na towarach	233260194
Amort. ruchomości	506—	Inne	35000—
Nadwyżka	35000—		
	236760194		236760194

ZA ZARZĄD:

Alfred Wilczek. Józef Zaręba. Jan Firek.

Fabryka miodu „ZAGŁOBA“

Ska z ogr. odp.

zawiadamia, że przeniosła swoje biura i składy do nowych lokali

w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 5

Tel. 4178.

gdzie prosimy zwracać się z wszelkiemi zamówieniami. 4039

WIELKI PRZEWRÓT W HANDLU! Znany w kraju ze swej solidności Dom Towarowy „Expedient“ w Warszawie wysyła za zaliczeniem pocztowem różne towary niezbędnej potrzeby po cenach niżej konkurencyjnych. — Składy nasze posiadają wielki wybór różnych towarów wełnianych, sukiennych, bławatnych, bielizny gotowej (męskiej, damskiej i dziecinnej), chustek, wyrobów włóknistych oraz skóry na obuwie. — Szanowne Panie i Panowie, żądajcie naszych dokładnych cenników, które wysyłamy niezwłocznie i bezpłatnie.

BEZ ŻADNEGO RYZYKA! Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli się nie spodoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. — Zamówienia prosimy kierować: **„EXPEDIENT“, Warszawa, Nalewki 33.** — P. P. przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się, co do gatunku towaru i cen. — Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań. 4097

Kupuję stare żelazo i metale, płacę najwyższe ceny. Rosenfeld, plac Szczepański 9, sklep galanteryjny. 4093

Podania do władz w różnych sprawach, korespondencję handlową, oferty, prospekta, cenniki, ogłoszenia do pism itp. układa i przepisuje Zakład powielania i pisania na maszynach „WANDA“, ulica Florjańska 39, I. p. ofic. (przez podwórze). 4036

Skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną przez Komisję kontrolną w Niepołomicach na nazwisko Józefa Pilcha, rok urodzenia 1899 unieważnia się.

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Jana Żaka wystawione przez P. K. U. Wadowice unieważniam. 4100

Czeladników stolarskich meblowych i budowlanych przyjmie Knapik, Starowiślna l. 14. 4103

Kupuję stare żelazo i metale, płacę najwyższe ceny. Rosenfeld, Plac Szczepański 9. Sklep galanteryjny. 4064

Szewskich czeladników pierwszorzędnych na szytą i kołkowaną robotę poszukuję. Płacę za podróż do 35.000 Licht, Bochnia, Rynek. 4084

NAJSTARSZY i NAJWIĘKSZY SKŁAD

FORTEPIANÓW i PIANIN

ZYGM. RABA NAST.

WŁADYSŁAW BOLOŃSKI

KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY 3

poleca: 4058

pierwszorzędne instrumenta po fabrycznych cenach

FACHOWA OBSŁUGA. 10-LETNIA GWARANCJA.

TOWARZYSTWO OKRĘTOWE

RED STAR LINE

(LINIA CZERWONEJ GWIAZDY)



KRAKÓW 43 FLORJAŃSKA 43

INFORMACJE BEZPŁATNIE.

Zgłaszajcie się po informacje ustnie i pisemnie

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia

kowali i ślusarzy

do narzędzi. Kandydaci, przedewszystkiem samodzielni robotnicy z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami zechcą nadsyłać oferty pod szyfrą „kowal“ do biura „Prasa“, ul. Karmelicka 16. 4006

4002 Inteligentny, energiczny

AKWIZYTOR

do zbierania ogłoszeń dla pisma codziennego zostanie natychmiast przyjęty na dobrą prowizję. Zgłoszenia osobiste do Biura „Prasa“, Kraków, Karmelicka 16.

Egzaminowany

Maszynista monter

obznajomiony z pneumatycznem wierceniem kamieniołomu i prowadzeniem centrali elektrycznej przy zakładzie przemysłowym, znajdzie zaraz zajęcie. Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw oraz podaniem warunków pod „Maszynista“ do Biura „Ruch“, Kraków, ul. Szczepańska. 4034

PRZYJMĘ NA STANCJĘ KILKU STUDENTÓW

Warunki dogodne. Wiadomość:

KRAKÓW, UL. LUBELSKA L. 5

parter na prawo.

POWIATOWA KASA CHORYCH W CHRZANOWIE

przyjmie zaraz 4098

SANITARJUSZA

do ambulatorjum w Jaworznie, zgłoszenia należy skierować do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Chrzanowie.

!!! ROLNICY !!!

SIARCZAN AMONOWY o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodanu i cjanu. **SÓL POTASOWĄ** 20—35% poleca w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych partjach

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Kraków, ulica Sławkowska L. 1. 4057

OBUWIE krajowe i zagraniczne

pierwszej jakości, po nader przystępnych cenach poleca

MAGAZYN OBUWIA

PAWLIGER i REINER

KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 69

obok kościoła św. Idziego. 4090

Mąkę amerykańską, ryż, herbatę, kawę, pieprz, mydło, smalec amerykański, słoninę amerykańską, rodzynki, daktyle

poleca: 4052

Dom Handlowy GAENGER i Ska

Kraków, ul. Starowiślna 40, tel. 4257

Sprzedaż wyłącznie hurtowna

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH

STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW—ZWIERZYNIEC, UL. LELEWELA L. 11.

UWAGA; Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

Większa rafinerja

w

Zachodniej Małopolsce

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia siły biurowej, władającej biegle językiem polskim i niemieckim, ze znajomością stenografji polskiej i możliwie niemieckiej. Oferty z odpisami świadectw i curriculum vitae do biura ogłoszeń „Prasa“ Karmelicka 16, pod „S. P. 1000“. 4096

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).